

Hanna Mamzer

Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

O amerykańskich kryzysach w przyznawaniu wolności

Wprowadzenie

Socjologiczne spojrzenie na dążenia i doświadczenia wolnościowe w Polsce i Stanach Zjednoczonych Ameryki nakazuje podkreślić podstawową odmienną obydwo narodów, którą stanowi poziom zróżnicowania kulturowego wynikającego z bogactwa etniczno-narodowościowego obu krajów. Homogeniczność etniczna Polski oraz – w kontraście – bardzo duże zróżnicowanie etniczno-kulturowe w Stanach Zjednoczonych powodują, że celebrowanie wolności przyjmuje w obu państwach różne postaci i budzi różne odczucia. W tym kontekście zastanawiają na przykład różnice w polskim i amerykańskim podejściu do symboli narodowych takich jak flaga, godło czy hymn.

Prowadzenie rozważań nad pojęciem wolności i nad sposobami jej wyrażania w odniesieniu do sytuacji Stanów Zjednoczonych Ameryki jest zadaniem złożonym i niełatwym przede wszystkim dlatego, że na powszechnie utrwalony wizerunek Stanów Zjednoczonych jako kraju nieskrępowanych możliwości rozwoju, autoekspresji i zaspokajania swoich indywidualnych potrzeb nakłada się trudna przeszłość historyczna oraz równie trudna rzeczywistość obecna. W niniejszym tekście chcę wskazać na trzy momenty załamania powszechnego dostępu do wolności obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki. Mimo tych trzech bardzo trudnych momentów kraj ten cieszy się dzisiaj nadal wizerunkiem państwa o wysokim poziomie wolności obywateli. Jak to osiągnięto?

American Dream:

Ameryka jako kraj wolnych ludzi

Standardowe wyobrażenie rzeczywistości społeczno-kulturowej Stanów Zjednoczonych Ameryki wskazuje na wolność jako ten rodzaj przywileju,

który „nie jest reglamentowany”, a zakres jego ekspresji jest imponująco duży. Jednak ograniczenia w wyrażaniu i realizowaniu swobód obywatelskich istnieją w tym kraju jak w każdym innym. Bezpośrednia konfrontacja z rzeczywistością amerykańską zaskakuje, stereotypowy bowiem wizerunek Stanów Zjednoczonych wspiera się właśnie na tym silnym demokratyczno-wolnościowym filarze. Jak w każdym stereotypie, tak i w tym zawierają się elementy prawdy. Prócz tego jednak na wizję Stanów Zjednoczonych Ameryki, zwłaszcza w okresie komunistycznych totalitarnych rządów, wpływają potężne kontrasty percepcyjne: to co nie było możliwe w Europie Wschodniej, w Stanach Zjednoczonych stanowiło codzienność – najzwyczajniejszy rodzaj praktyk, nawet niedocenianych przez amerykańskich obywateli. Zakres represji/wolności obejmował w Europie Wschodniej i Środkowej dostęp do wytworów popkultury, możliwość konsumpcji towarów i usług oferowanych przez globalne korporacje, swobodę przemieszczania się bez pozwoleń i kontroli oraz wiele innych zachowań, praktyk czy – wręcz przeciwnie – zaniechań i odmawiania jakiegoś rodzaju aktywności. Wizja Ameryki jako świata, w którym można wszystko, gdzie *sky is the limit*, a biografie „od pucybuta do prezydenta” nie są wyjątkami, była i do dziś dla wielu pozostaje wizją nęcącą. I jest to wizja oparta na realnie działającym założeniu o szerokim dostępie do wolności przyznawanym obywatelom. Trzeba mieć jednak świadomość, że szczególnie po atakach na WTC w 2001 roku rzeczywistość amerykańskiej wolności obywateli cały czas balansuje pomiędzy przyznawaniem wolności a jej ograniczaniem. Poczucie istnienia zagrożeń wpływa bowiem na dynamikę zachowań społecznych wyrażającą się

zmianami w zakresie akceptacji niepewności. Jak wskazywał Yi-Fu Tuan: „Być otwartym i wolnym to znaczy być wystawionym na zagrożenie” [75]. Wolność oznacza więc wystawienie na potencjalne zagrożenia płynące ze świata zewnętrznego: doświadczanie tych potencjalnych zagrożeń stanowi cenę za doświadczanie wolności. Uzyskanie bezpieczeństwa i kontroli, a co za tym idzie, przewidywalności, wyklucza doświadczanie wolności.

Określenie, że „wolność jest przyznawana obywatelom”, kieruje myślenie na trop łączący dystrybucję wolności, władzy i dominacji. Jak wskazywał Zygmunt Bauman: „Wolność pozostaje [...] zasobem rozmieszczonym w sposób wysoce przemyślany – zawsze rozważanym w kontekście dystrybucji – jako początek relacji, której koniec stanowi heteronomia. Wolność jest pochodną tej relacji, a zarazem stanowi jej fundamentalny warunek. Wolność jako przywilej i władza” [35]. Dostrzegamy więc, że w tym toku rozumowania wolność jest zasobem, którego wydzielanie stanowi przywilej świadczący o wysokiej pozycji społeczno-ekonomicznej dystrybuujących. W przypadku relacji międzyludzkich wolność staje się więc swoistym dobrem, którego pożądamy, ale też z którego musimy zrezygnować w imię działania systemu, w którym wszyscy żyjemy. Jedni ludzie zarządzają wolnością innych ludzi: tych, którzy nie pasują do większościowego charakteru decydentów. Taka dystrybucja wolności jest niepodważalnym faktem, wyraźnie uwidocznionym także w amerykańskiej historii.

Zewnętrzny ogląd „Ameryki”, z punktu widzenia obywatela innego państwa, szczególnie takiego, w którym obowiązuje autorytarny sposób zarządzania i gdzie reglamentacja wolności dotyczy wszystkiego, obejmując najmniejsze elementy codzienności, musi być niezwykle atrakcyjny. Ta wizja bardzo mocno utrwaliła się w mentalności także Polaków, owocując do dziś pozytywnym postrzeganiem Amerykanów przez polskie społeczeństwo (Amerykanie to trzecia nacja, po Włochach i Czechach, ciesząca się największą polską sympatią) [“Stosunek”]. Nie tylko zakres możliwości o merkantylno-ekonomicznym charakterze, ale również wolność słowa, myślenia i działania wciąż stanowią dla Polaków magnes przyciągający w kierunku Stanów Zjednoczonych. Zderzenie z amerykańską rzeczywistością dekomponuje jednak idealny obraz państwa-raju.

Amerykańska przeszłość

Twierdzenie o tym, że wolność jest wydzielana i że jest wydzielana jako rodzaj zasobu także w Stanach Zjednoczonych Ameryki, może wzbudzać kontrowersje, ale historia w wielu momentach dobitnie ilustruje tego rodzaju sytuacje. Co ważne, ta historia nie różni się niczym od historii innych kontynentów i innych krajów, jest ona wpisana w ludzką psychikę i prawidłowości zachowań społecznych. Przynajmniej na trzy amerykańskie przykłady warto zwrócić uwagę.

Najbliższy czasom współczesnym jest w tym sensie przykład ludzkich zoo: ekspozycji tworzonych w ogrodach zoologicznych, w ramach których prezentowano osoby „o egzotycznym pochodzeniu”, traktowane bardziej jak zwierzęta niż ludzie. Proceder ten rozpoczął w Europie Carl Hagenbeck, twórca ogrodów zoologicznych „nowego typu” (gdzie zwierzęta trzymane były na „wolnych wybiegach”, a nie w klatkach, co miało dawać wrażenie naturalności ich habitatu) oraz „importer” zwierząt, który organizował wyprawy w różne rejony świata, by wyłapywać tam

zwierzęta przeznaczane na ekspozycje zoologiczne. Kiedy ten rodzaj działalności przestał być dochodowy, Hagenbeck skierował swoje zainteresowanie na ludzi. Dla ogrodów zoologicznych pragnących wzbogacić ofertę dla odwiedzających sprowadzał ludzi: Innuitów, mieszkańców Afryki czy też Indian Ameryki Południowej i Centralnej [Blanchard et al.]. Osoby te były traktowane jak żywe eksponaty wystawiane w scenografii zaaranżowanej w taki sposób, by prezentowała ich warunki życia z kraju pochodzenia. Czarowi tego rodzaju ekspozycji ulegli także Amerykanie, którzy między innymi oglądali w 1906 roku w Bronx Zoo w Nowym Jorku Ota Bengę – pochodzącego z Kongo Pigmeja wystawianego w towarzystwie orangutana [Parsons; Mamzer and Isański]¹. Przykład ten wskazuje na sytuację, w której osoby innego niż biały koloru skóry, różniące się od europejskiej męskiej białej części społeczeństwa, zostały zepchnięte w dół społecznej drabiny statusów: odebrano im wolność w imię realizowania potrzeb dominujących kategorii społecznych. Należy podkreślić, że ten sam proceder był realizowany w Europie (stamtąd się zresztą wywoził), jeszcze w 1958 roku w Brukseli pokazywano ludzi z Kongo [Sánchez-Gómez].

Drugi z trudnych momentów w reglamentacji wolności w Stanach Zjednoczonych Ameryki to okres niewolnictwa i panującej po nim także przez długi czas segregacji rasowej, która odmawiała prawa do wolności ludziom niepodobnym do białej większości aż do lat 60. (w zasadzie do roku 1964, kiedy w życie weszły postanowienia *Civil Rights Act*, ustawy o prawach obywatelskich). Okres deprecjonowania wartości osób o innych niż biały kolorach skóry nakłada się na czas popularności ludzkich zoo. Obydwa te sposoby traktowania ludzi innych niż większość stawiają pytanie o ich dostęp do wolności. Podczas kiedy wiele opracowań naukowych w sposób bardzo zracjonalizowany i pozbawiony emocji traktuje o czasach niewolnictwa, prezentując różne zestawienia i socjologiczne wyjaśnienia, opisów psychologicznych odczuć

dyskryminowanych ludzi jest znacznie mniej. Jeden z takich właśnie opisów zawierających prezentację uczuć doznawanych przez dyskryminowaną osobę prezentuje w swoim reportażu, zdając relację z własnego eksperymentu, John Howard Griffin. Griffin, który w 1959 roku, poddawszy się wielu złożonym zabiegom, zmienił swój kolor skóry z białego na czarny, udał się w poznawczą podróż po południowych stanach tak zwanego Pasa Biblijnego: Luizjanie, Missisipi, Alabamie i Georgii. Doświadczył Ameryki podzielonej, rasistowskiej, reglamentującej wolność w wybiórczy sposób. Doświadczenia Griffina są poruszające, były bowiem udziałem wielu ludzi, jednak poprzez jednostkową, osobistą prezentację wskazują, jak uciążliwe i trudne było życie w Ameryce, jeśli obywatel znajdował się po niewłaściwej stronie społecznej. Jak bardzo wolność była uznawana przez jednych za prawo, a przez innych za niesamowity przywilej.

Wreszcie trzeci, najodleglejszy czasowo kryzys wolności mieszkańców Ameryki. Osadnicy europejscy przybywający do Stanów Zjednoczonych Ameryki wypierali swoimi działaniami mieszkańców autochtonicznych – amerykańskich Indian. Doprowadziło to do sytuacji takiej ekspansji Europejczyków, że rdzenna ludność amerykańska została zepchnięta na społeczno-ekonomiczno-kulturowy margines. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Kanadzie – tutaj szereg przemysłów w ramach rehabilitacji zaistniałej sytuacji zaproponował Will Kymlicka, formułując swój sposób podejścia do tak zwanych *First Nations*. Kymlicka, jako niekwestionowany autorytet w zakresie refleksji nad polityką wielokulturowości, orędownik wyrównywania deficytów w zakresie kapitału kulturowego mniejszości etnicznych (w szczególności macierzystej Kanady) poprzez stwarzanie rządowo sankcjonowanych programów promujących politykę multikulturalizmu, promuje sprawiedliwe traktowanie grup mniejszościowych przez zastosowanie ram liberalizmu. Dwa podstawowe rodzaje mniejszości w jego ujęciu to grupy imigranckie (lub wielonarodowościowe) oraz mniejszości narodowe (takie jak np. Maorysi w Nowej Zelandii czy australijscy Aborygeni). Kryteria uznania społeczności za mniejszość narodową proponowane przez Kymlickę to: 1) jej obecność na terenie danego państwa przed powstaniem tego państwa (lub w momencie jego tworzenia jako struktury administracyjnej), 2) samorządność tych

¹ Ota Benga codziennie odgrywał sceny polowań lub pokazy strzelania z łuku, a widzów szczególnie interesował jego wygląd, w tym spilowane zęby. Możliwość zobaczenia Ota Bengi podwoiła liczbę osób odwiedzających zoo. Uwolniony z ogrodu zoologicznego przez kolejne 10 lat Ota Benga próbował przystosować się do wymogów życia w społeczeństwie amerykańskim. Bez powodzenia. W 1916 r. popełnił samobójstwo.

grup etnicznych i historia ich suwerennego rządu, 3) wspólna kultura, 4) wspólny język oraz 5) zarządzanie społecznością poprzez stworzenie instytucji. Zastosowanie tych kryteriów pozwoliło myślicielowi na wyodrębnienie wspomnianych grup określanych mianem „pierwszych narodów” (*First Nations*) oraz grup wieloetnicznych innego pochodzenia. „Pierwsze narody” zasługują jego zdaniem na uzyskanie dostępu do wyjątkowych praw ze względu na ich kolosalną i niepowtarzalną rolę w tworzeniu tożsamości danego narodu jako całości. Grupy etniczne innego rodzaju, pojawiające się niejako na „własne życzenie” w danej większości, muszą się już dostosowywać do większości i prawa im należne powinny być mniejsze. Na nich też spoczywa odpowiedzialność zintegrowania się z większością, dominującą grupą kulturową. Prawa im należne powinny być mniejsze niż te przysługujące „pierwszym narodom”, ale mimo wszystko powinny im przynależeć.

W pracy z 1996 roku zatytułowanej *Multicultural Citizenship* Kymlicka dowodzi, że zasada przyznawania różnych praw różnym grupom ze względu na ich tożsamość jest spójna z założeniami liberalizmu i koresponduje z wartością, jaką są prawa obywatelskie. Głównym powodem, dla którego Kymlicka podejmował w swoich poznawczych pracach tematykę równouprawnienia mniejszości etnicznych, było jego głębokie przekonanie o tym, że większości społeczne traktują grupy mniejszościowe w sposób wyzyskujący, wręcz eksploatujący. Szczególnie eksploatowane (aż do fizycznej eksterminacji) były/są *First Nations*. Głęboka niezgoda filozofa na taki stan rzeczy spowodowała go do podjęcia pracy intelektualnej zmierzającej do budowania i promowania polityki wielokulturowości pomyślanej tak, by w jak najefektywniejszy sposób dokonać reperacji strat poniesionych przez „pierwsze narody” na skutek działań kolonizacyjno-eksploatacyjnych realizowanych przez dominujące kultury napływowe. Kwestie powiązań pomiędzy tożsamością jednostki i grupy, pomiędzy identyfikacjami a zróżnicowaniem kulturowym, przemieszczaniem (w sensie relokacji mniejszości) a przywiązaniem do miejsca są tutaj bardzo czytelne.

Sytuacja konieczności naprawienia negatywnych konsekwencji, które wyniknęły z działań europejskich opresorów wobec ludności autochtonicznej, dotyczy w identycznym stopniu Stanów Zjednoczonych,

Kanady i Australii. Wszędzie tam poprzez odebranie tubylczym ludom ich wolności dokonywano ekspansji, za którą się dzisiaj wszyscy wstydzimy.

Amerykańska terażniejszość

Ścieranie się poglądów na polu walk o prawa do wolności w USA przybierało różne formy, owocując dynamicznym rozwojem refleksji filozoficznej na temat wolności, protestu i stawiania oporu. W ten sposób refleksje prowadzone przez Henry'ego Davida Thoreau, promujące nieposłuszeństwo obywatelskie i krytyczne, wybiórcze podejście do propozycji działań realizowanych przez rząd, stały się podwalinami współczesnych sposobów sprawowania społecznej kontroli nad władzą i politykami [Thoreau]. Nieposłuszeństwo obywatelskie, wyrażane przez Thoreau poprzez zaniechanie płacenia podatków, które miałyby wspierać niewolnictwo w USA, stało się fundamentem dla kształtowania dążeń Amerykanów do możliwości swobodnego wyrażania siebie i swoich poglądów. Propozycje Thoreau do dziś stanowią podstawę ruchów oporu społecznego, są pożywką dla osób niezgadających się z opresyjną dominacją systemu nad jednostką. Nieposłuszeństwo obywatelskie jest więc wyrazem praktykowania wolności obywateli.

Zróżnicowanie kulturowe Stanów Zjednoczonych, wynikające z migracyjnych tradycji tego państwa, od XVII wieku decydowało o tym, że używana dzisiaj metafora opisująca USA jako *melting pot* (kocioł, w którym gotowane składniki stapiają się w jedną nową całość) jest niezwykle adekwatna. Od samego początku swojej historii Stany Zjednoczone Ameryki musiały konfrontować się z zróżnicowaniem ludzi tworzących kraj i sobie z tym poradzić: napływowa ludność z Europy przynosiła swoje wartości i porządki społeczne oraz swoje tradycje. Dla obywateli przybywających spoza USA kraj ten stanowił zawsze kraj marzeń, ucieleśnienie wolności i swobód. Migranci wyjeżdżający ze starego świata kierowali się poszukiwaniem nowych szans: wyzwolenia od tego, co ich trapiło w kraju pochodzenia. Życie w Ameryce było trudne, ale kraj oferował nowe możliwości, które były niedostępne w Europie. Z punktu widzenia przybyszów sformułowane przez Thomasa Jeffersona motto „*E Pluribus Unum*” [Szahaj] stanowiło nie tylko obietnicę, ale także wymóg tworzenia wspólnoty.

Zróznicowanie kulturowe, także w zakresie ekspresji swoich wartości, w tym sposobu celebrowania wolności, pozwoliło stworzyć heterogeniczną społeczność, dla której właśnie odmienności stanowiły wartość i potencjał.

Być może dlatego Amerykanie dzisiaj niezwykle tolerancyjnie (a jednocześnie inaczej niż Polacy) podchodzą do wykorzystania symboli narodowych w celebrowaniu liberalnie rozumianego patriotyzmu. Flaga, godło i hymn USA stanowią element obecny w codzienności narodu, są dostępne dla każdego obywatela i mają symbolizować prawa i wolność przynależne wszelkim grupom społecznym niezależnie od wykształcenia, pochodzenia czy statusu ekonomicznego. Wykorzystanie ich w popkulturowych czy wręcz codziennych kontekstach ani nikogo nie bulwersuje, ani nie uraża niczyich uczuć. Nie mają one statusów świętości, a wręcz przeciwnie – poprzez nadanie im statusu dobra wspólnego są powszechnie respektowane. Respektowany też wydaje się sposób wykorzystania tych symboli przez różnych obywateli: odmiennych etnicznie, religijnie, językowo i społecznie. Flaga należy do wszystkich obywateli i każdy może ją w dowolnej chwili zawiesić w swoim domu. Jednocześnie emblematy z flagą pojawiają się dosłownie wszędzie, począwszy od bielizny i strojów kąpielowych, a skończywszy na wielkim maszcie na Białym Domu. Amerykanie nie interpretują tej popularności jako braku poszanowania, lecz wręcz przeciwnie – jako wyraz zaangażowania w społeczność państwa i utożsamienia się z tym, co amerykańskie. Taki właśnie niezwykle liberalny stosunek do symboli narodowych jest nie do przyjęcia, oburza i rodzi kontrowersje w kategoriach polsko-narodowo-rozumianego patriotyzmu.

Podsumowanie

Stany Zjednoczone Ameryki są dla wielu narodowości synonimem wolności i akceptacji dla zróżnicowania kategorii społecznych. Od samych początków swojej państwowości Stany Zjednoczone zasadały się na potencjałach wnoszonych przez przybywających na kontynent emigrantów i liberalno-demokratyczne założenie o tym, że „z wielości tworzy się jedność”, stanowi w zasadzie o niepowtarzalności tego kraju. Podziały tu istniejące, liczne i czasem bardzo silne, traktowane są jako norma, a nie dysfunkcyjne zaburzenie, i stanowią od zawsze znaczącą wartość.

W zakresie doświadczania wolności jednym z najbardziej podstawowych wymiarów jest możliwość wyboru, tworzenia i modyfikowania przestrzeni, w której podmiot żyje. Dotyczy to zarówno przestrzeni fizycznej, jak i psychologicznej. Jak wskazuje Yi-Fu Tuan: „Wolność implikuje przestrzeń; oznacza to mieć dość siły i przestrzeni do działania. Określenie ‘być wolnym’ ma wiele poziomów znaczeń. Podstawą jest możliwość przekraczania istniejących warunków, a przekraczanie w najprostszym sposobie przejawia się jako możliwość poruszania się. W akcie poruszania się bezpośrednio doświadczamy przestrzeni i jej atrybutów” [72]. Trudno temu sposobowi myślenia o relacji wolność–przestrzeń odmówić słuszności. Wspomniany wcześniej Thoreau, prekursor nieposłuszeństwa obywatelskiego, a więc działań wpisujących się właśnie w praktykowanie wolności, w zbiorze esejów *Walden, czyli życie w lesie* poruszał te zagadnienia, wskazując, że chodzenie (i to chodzenie po lesie) jest tym rodzajem aktywności, który umożliwia człowiekowi myślenie i refleksowanie, który uwalnia twórcze idee. Wskazywał w ten sposób rolę swobodnego fizycznego doświadczania przestrzeni w twórczym myśleniu

i odczuwaniu wolności. Być może to właśnie bezkresna przestrzeń fizyczna, namacalnie dostępna mieszkańcom Ameryki, jest psychologicznym źródłem ich poczucia wolności pomimo oczywistego uczestnictwa w systemowych rozwiązaniach, które tak tutaj, jak w każdym innym miejscu na ziemi nakładają na nas ograniczenia, powodując, iż Freudowskie twierdzenie o tym, że kultura jest źródłem cierpień, nabiera bardzo wyrazistego znaczenia [Freud].

LISTA PRAC CYTOWANYCH

- Barber, Benjamin. *Dżihad kontra McŚwiat*. Translated by Hanna Jankowska, Wydawnictwo Muza, 2000.
- Bauman, Zygmunt. *Wolność*. Translated by Joanna Tokarska-Bakir, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1995.
- Blanchard, Pascal, et al. "Human Zoos: The Greatest Exotic Shows in the West: Introduction". Pascal Blanchard, et al., editors. *Human Zoos. Science and Spectacle in the Age of Colonial Empires*, Liverpool University Press, 2008, pp. 1-49.
- Freud, Zygmunt. *Kultura jako źródło cierpień*. Translated by Jerzy Prokopiuk, Wydawnictwo Aletheia, 2013.
- Griffin, John Howard. *Czarny jak ja*. Translated by Jerzy Giebułtowicz, W.A.B., 2016.
- Kymlicka, Will. *Multicultural Citizenship*. Oxford University Press, 1996.
- Mamzer, Hanna, and Jakub Isański. *Socjologia kultury w czasach inteligentnych zwierząt i uczących się maszyn*. Epigram, 2018.
- Parsons, Thad. "Book review of Pascal Blanchard, Nicolas Bancel, Gilles Boëtsch, Éric Deroo and Sandrine Lemaire (eds), Teresa Bridgeman (trans.)", *Human Zoos: Science and Spectacle in the Age of Colonial Empires. Museum and Society*, vol. 8, no. 3, 2010, pp. 215-216.
- Sánchez-Gómez, Luis A. "Human Zoos or Ethnic Shows? Essence and Contingency in Living Ethnological Exhibitions". *Culture & History Digital Journal*, vol. 2, no. 2, DOI: <http://dx.doi.org/10.3989/chdj.2013.022>.
- "Stosunek do innych narodów", *Komunikat z Badań*, no. 37, marzec 2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_037_18.PDF.
- Szahaj, Andrzej. *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*. Universitas, 2010.
- Thoreau, Henry David. "Nieposłuszeństwo obywatelskie". *Życie bez zasad i inne eseje*. Translated by Halina Cieplińska, Dom Wydawniczy Rebis, 2011.

Tuan, Yi-Fu. *Przestrzeń i miejsce*. Translated by Agnieszka Morawińska, and Krzysztof Wojciechowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.

ABSTRACT

Hanna Mamzer
On American Crises in Granting Freedom

The United States of America has experienced serious crises in recognizing the freedom of its citizens. One can point to at least three critical areas. Firstly, some people whose ethnical origin was other than North American were treated as an exotic species and displayed in the so-called human zoos. The other areas involve the legality of slavery and racial segregation, and the exploitative treatment of the indigenous people, American Indians. Despite these major crises related to freedom, the United States of America enjoys a reputation of a country with democratic civil liberties whose extent remains a challenge to foreign observers.

Keywords: freedom, United States of America, crisis, slavery, human zoo, American Indians